

- Tatarzy w okolicach Nieporętu w czasie kampanii warszawskiej w 1656 roku
- Wielkie zwycięstwo legionowian w zawodach
 - o Puchar Gordona Bennetta, 1933r.
- Zagłoba i Wołodyjowski w Jabłonie, czyli kampania wyborcza 1648 r.

Postacie:

- Gen. Wiktor Thommée (1881-1962)
- Inż. Tadeusz Apolinary Wenda (1863-1948)
- Yehoshua Grossbard (1900-1992)

NASZA HISTORIA

Miesięcznik historyczny powiatu legionowskiego

wrzesień 2023 nr 7 (37)

Ponowna utrata praw miejskich przez Serock?



Partner wydawnictwa:



GAZETA POWIATOWA
JABŁONNA LEGIONOWO NIEPORĘT SEROCK WIELISZEW

Więcej o historii lokalnej przeczytasz na:
www.gazetapowiatowa.pl

Akcja pod kryptonimem „Wróżki” na Parcelach Wieliszewskich

15 sierpnia 1943 r. zespół likwidacyjny pod kierunkiem sierż. Bronisława Majchrzyka ps. „Kajtek”, dowódcy Oddziału Dywersji Bojowej przy sztabie legionowskiego I Rejonu Armii Krajowej, wykonał wydany przez sąd AK wyrok śmierci na dwóch siostrach, mieszkających w wili na Parcelach Wieliszewskich (inaczej Letnisko Wieliszew), niemieckich konfidentkach.

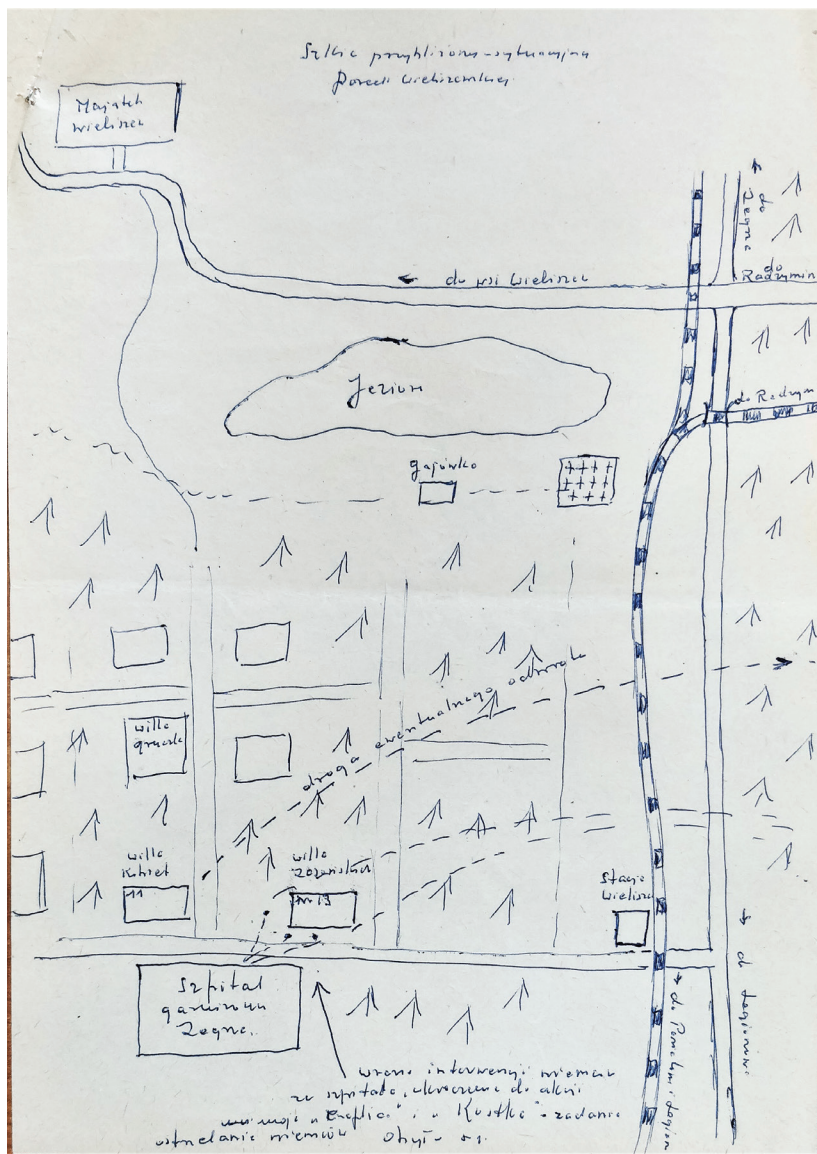
Krzysztof Klimaszewski

W Sprawozdaniu „Kedywu-Kolegium” za sierpień 1943 roku, znajdującym się w aktach byłego Wojskowego Instytutu Historycznego, znajduje się informacja:

W dniu 18.VIII.1943 r. na mocy wydanego wyroku śmierci patrol z OS „Brzozów” zastrzelił w Legionowie Reginę Uhle (wzgl. Ulle), volksdeutsche, gospodynię w majątku Wieliszew, konfidentkę gestapo, oraz współpracującą z nią 2 wróżki (NN). D-ca akcji – sierż. „Kajtek”. Regina Uhle składała cotygodniowe meldunki w żandarmerii o nastrojach i zachowaniu się ludności polskiej.

Kedyw (Kierownictwo Dywersji Komendy Głównej AK) zajmował się przeprowadzaniem i organizacją akcji bojowych, zamachów, sabotażu oraz dywersji. W strukturze oddziałów dywersyjno-bojowych Kedywu Okręgu Warszawskiego znajdowały się również Rejonowe Oddziały Specjalne (OS) Obwodu VII „Obroża”, w tym Rejonu I - Legionowo z 4 grupami: grupa ppor. „Korwina”, ppor. „Soplicy”, ppor. „Zima” i grupa „Kajtka”, które również wykonywały akcje zlecane przez Kedyw.

W Letnisku Wieliszew, na parterze drewnianego domu wynajął mieszkanie Benon Jonas. W domu tym, po wyjściu z warszawskiego getta w drugiej połowie 1942 r., mieszkała przez kilka miesięcy jego żona Bronisława z dwoma synami, Stanisławem i Andrzejem. Było im tam bardzo dobrze, ojciec przywoził żywność i nie głodowali. Do Jonasów przyjeżdżało wielu znajomych po wyjściu z getta, którzy nie mieli się gdzie podziać. Zaprzyjaźnili się z niektórymi sąsiadami. Stanisław przyjaźnił się z sąsiadką, córką kolejarza, i chodził z nią pasać kozę. Obok mieszkała też rodzina Zasońskich, z licznymi dziećmi, które należały do organizacji podziemnej - Związku Syndykalistów Polskich, a po scaleniu do AK. Najstarsza córka, Maria była zaprzyjaźniona z Bronisławą. Pewnego dnia Maria Zasońska powiedziała Bronisławie, że organizacja przejęła wiadomość, że dwie siostry, mieszkające vis a vis ich domu piszą donosy na różnych mieszkańców, m.in. na Jonasów. Bronisława postanowiła natychmiast



Szkic sytuacyjny sporządzony przez Bronisława Majchrzyka, będący załącznikiem do jego relacji z akcji kryptonim „Wróżki” (AAN, zespół 2184 SZŻAK, sygn. 616 Archiwum E. Dietricha, teczka nr 38)

wyjechać z Letniska Wieliszew. Zadenuncjowano ich jako ukrywającą się rodzinę żydowską. Donos sąsiadek został przechwycony przez wywiad Armii Krajowej, a na donosicielki sąd AK wydał wyrok śmierci. Jak zauważył w swojej relacji spisanej w latach 70. XX wieku sierż./ppor. Bronisław Majchrzyk ps. „Kajtek”, któremu powierzono wykonanie wyroku:

Dnia 14.08 zostałem wezwany pocztą alarmową przez płk. Grosz-Kloczkowskiego, d-cę I Rejonu VII Obwodu AK na punkt kontaktowy. Na miejscu kontaktu zastałem poza pułkownikiem, d-cę I Balotu (batalionu) por. „Zniczka” (Szymkiewicz [Bolesław]) oraz adiutanta d-cy por. „Szymona” (E. [Edward] Dietrych). Płk „Grosz” dał mi do przeczytania anonim podpisany przez „pół-



Dowódca akcji sierż. Bronisław Majchrzyk ps. „Kajtek” (zbiory Muzeum Historycznego w Legionowie)

niemca”, przechwycony przez wywiad AK, z którego treści wynikała całkowita dekonspiracja organizacji AK i Z.S.P., zamieszkałych na terenie Parcel Wieliszewskich oraz wsi Wieliszew i Zegrza (...) Na sporządzony przeze mnie szkic naniostem wszystkie niemal wille, numerując je zgodnie ze stanem faktycznym. Czytając anonim, kolejno wykreślałem budynki, których mieszkańcy byli zde-nuncjowani [w anonimie]. Pozostała tylko willa nr 11 zamieszkała przez dwie kobiety t.j. Jarzębińską i Lachową. W tym miejscu muszę dodać, że w anonimie byli wymienieni nie tylko członkowie organi-

zacji, ale również inni, którzy pędzili bimber, handlowali, przechowywali żydów, a nawet kochanka oficera z obozu jeńców w Benjaminowie. Jedna z kobiet trudniła się wróżbiarstwem, druga zaś krawiectwem. Po przeanalizowaniu szkicu, stało się prawdopodobne, że anonim wyszedł od nich. Wobec powyższego, płk „Grosz” dał mi rozkaz likwidacji obydwu kobiet, z tym jednak, ażeby przed likwidacją zdobyć 100% pewności ich winy. W tej sprawie pozostawił mi całkowicie wolną rękę.

15 sierpnia 1943 r. zespół likwidacyjny pod kierunkiem sierż. B. Majchrzyka ps. „Kajtek”

- dowódcy Oddziału Dywersji Bojowej przy sztabie I Rejonu AK wykonał wyrok. Po zebraniu dowodów winy obie konfidentki zastrzelili w domu Henryk Gałązka ps. „Wirski” i Kazimierz Zajdler ps. „Metro”. Podczas akcji udawali agentów gestapo. Dowódca akcji, sierż. Majchrzyk tak opisał przebieg wykonania wyroku:

O godz. 19.30 [15 sierpnia] nadeszli od strony stacji Wieliszew, nieznani na tym terenie „Wirski” i „Metro” ubrani w czarne płaszcze pozorujące Niemców i weszli do willi kobiet z tym, że „Wirski” miał za zadanie utrzymywać ze mną wzrokowy kontakt. Na ich wejście do willi nikt nie zwrócił uwagi z przyczyn jak wyżej, tylko ja, „Kostek”, „Czaplic” i Gruzeczek staliśmy się czujni i ostrożni. Trzymając się omówionego planu, „Metro” po wejściu do willi kobiet, przedstawił się w języku niemieckim, że jest z gestapo i prosi o zezwolenie na poczynienie obserwacji z okien ich mieszkania. Wyraziły zgodę i wtedy „Metro” wyciągnął anonim i tak nim manipulował, ażeby kobiety możliwie rozpoznały go i rozpoczął niby konfrontację terenu otoczenia z anonimem. Udało się. Zgodnie z moimi przewidywaniami, Lachowa czy też Jarzębińska nie wytrzymały i zasugerowały się, że mają do czynienia z prawdziwym gestapo. Obydwie zaczęły sypać na całego przyznając się, że już piisały dwa anonimy ale nie było żadnych skutków. W dalszym sypaniu wybiegały poza ramy anonimów, denuncjując wiele innych osób. Następnie zaczęły uzasadniać, że one są pół-niemki i ich obowiązkiem było podać poczynania polskich bandytów. Po ich wysłuchaniu i 100% upewnieniu się, że one są autorkami anonimów, „Metro” polecił im napisać odręcznie jeszcze dodatkowe wyjaśnienia i mel-dunki. Gdy obydwie usiadły przy stole ażeby pisać „Metro” i „Wirski”, każdy swoją, strzałem w tył głowy wykonali wyrok.

Później ciała denatek zostały przywiezione wozem konnym pod kościół w Wieliszewie w prowizorycznych trumnach zbitych z desek, przez szpary których widać było głowy z wystającymi przez nie włosami. Nie wiadomo kto wykonał te trumny z desek i użyczył furmanki by je przywieźć pod kościół, ale - jak relacjonowała świadek tych wydarzeń - byli to raczej miejscowi, a z całą pewnością nie Niemcy. Furmanka stała w bramie wjazdowej przed dziedzińcem kościoła. Ksiądz wieliszewski dokonał tylko tzw. pokropka, czyli pokropienia trumny wodą święconą, bez wprowadzania do kościoła, bo denatki za życia nie uczestniczyły w praktykach religijnych i nie przynależały do wspólnoty kościoła. Pochowano je na cmentarzu w Wieliszewie.

Ważniejsze źródła:

1. H. Witkowski, „Kedyw” Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943 – 1944, Warszawa 1985,
2. J. E. Szczepański, Ludność żydowska w Legionowie i jej Zagłada, Legionowo 2017,
3. Archiwum Akt Nowych, zespół 2184 Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, sygn. 616, Archiwum ppłk. Edwarda Dietricha,teczka nr 38, Relacje członków oddziałów dywersji bojowej I Rej. AK Legionowo,
4. Relacja Zenony Snopek z d. Gruzeczek.

Zagłoba i Wołodyjowski w Jabłonce, czyli kampania wyborcza 1648 r.

Kiedy w 1648 r. zmarł król Polski Władysław IV Waza do walki o schedę po nim stanęło dwóch jego braci Karol Ferdynand i Jan Kazimierz. Na skutek tej rywalizacji Jabłonna stała się areną pierwszej w swoich dziejach kampanii wyborczej.



„Zabawa w karczmie”, akwarela Aleksandra Orłowskiego – bywalca Jabłony w czasach ks. Józefa Poniatowskiego (Muzeum Narodowe w Warszawie)

Rafał Degiel

Sejm elekcyjny rozpoczął się 6 października 1648 r. Na czas jego trwania kandydaci do korony musieli usunąć się ze stolicy. Jan Kazimierz udał się do dworu Wazów w Nieporęcie, a Karol Ferdynand do dworau biskupów płockich w Jabłonce.

Wydarzenia wówczas się rozgrywające były tak niezwykle, że ponad 230 lat później zostały przedstawione jako jeden z wątków „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza. Pisarz obsadził bohaterów „Trylogii” w roli stronników biskupa Karola Ferdynanda. Wołodyjowski niezbyt znał się na polityce i towarzyszył Zagłobie raczej dla rozrywki i zamiarem wywołania jakiejś awantury i bitki. Zagłoba zaś prowadził akcję pro-

pagandową na rzecz Karola opowiadając po karczmach niestworzone historie i upijając szlachtę kaptował mu nowych stronników. Jak pisał Sienkiewicz „byli i w Nieporęcie, i w Jabłonce, i na wszystkich uctach, obiadach, u magnatów i pod wiechami; byli wszędy i uczestniczyli we wszystkim”. Wizyta Zagłoby i Wołodyjowskiego w Jabłonce to oczywiście fikcja literacka. Pisarz czerpał jednak z prawdziwych wydarzeń.

Karol Ferdynand miał poparcie szlachty mazowieckiej, ale potrzebował również głosów elektorów przybyłych z innych części Rzeczypospolitej. W celu ich zjednania zaczął wybudować nad Wisłą nieopodal dworu biskupiego w Jabłonce olbrzymią gospodę. W niej dzień i noc można było liczyć na darmowe jedzenie i picie. Przybyła na Sejm szlachta odwiedzała więc Jabłonnę tłumnie

i wesoło się bawiła. Koszt utrzymania karczmy wyniósł gigantyczną kwotę 1 200 000 złotych. Były to jednak pieniądze wyrzucane w błoto, gdyż nastroje wśród szlachty były chwiejne. Świadczy o tym powstały wówczas epigram:

*Uderzono w wszystkie dzwony,
Dobry będzie król z Jabłony,
A teraz mówią chłopięta,
Lepszy będzie z Nieporęta.*

Nigdy wcześniej, w tak krótkim czasie nie przewinęło się przez Jabłonnę tak wiele znaczących postaci życia politycznego. Dwór biskupi regularnie odwiedzali podkanclerzy koronny Andrzej Leszczyński, biskup kijowski Stanisław Zaremba, referendarz koronny Aleksander Zaleski, marszałek wielki koronny Łukasz Opaliński, wojewoda krakowski Stanisław Lubomirski i woje-

woda ruski Jeremi Wiśniowiecki. Tworzyli oni swoisty sztab wyborczy Karola Ferdynanda.

Za Janem Kazimierzem opowiadali się m.in. elektorowie z Litwy. Chcąc ich przeciągnąć na swoją stronę 28 października 1648 r. Karol wydał w Jabłonce ucztę, na którą przybył m.in. kanclerz wielki litewski Albrycht Radziwiłł, marszałek litewski Aleksander Radziwiłł i podkanclerzy Kazimierz Leon Sapieha. Po zakończeniu przyjęcia odbyła się dyskusja na temat elekcji. Sapieha próbował odwieść Karola od kandydowania przekonując go, że „większym szczęściem jest króla kreować, niż nim być”. Biskup jednak uparcie trwał w swoim postanowieniu objęcia tronu Polski.

Konflikt między braćmi był tak silny, że niektórzy dostrzegali w nim zagrożenie większe niż trwające na Ukrainie powstanie Chmielnickiego. Jeremi Wiśniowiecki był gotów siłą osadzić Karola Ferdynanda na tronie. Z kolei Janusz i Bogusław Radziwiłłowie grozili zerwaniem unii polsko-litewskiej w przypadku wybrania go na króla. Wojna domowa wisiała więc na włosku.

Przypuszcza się, że do zmiany decyzji skłonił Karola Ferdynanda kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński, który przybył do Jabłony i zagroził, że jeśli biskup nie zrezygnuje ze swych ambicji Jan Kazimierz gotów jest sprowadzić do Warszawy na pomoc wojska Chmielnickiego, który opowiedział się jako jego stronnik.

W zabiegach o zmianę decyzji Karola rywalizował z Ossolińskim starosta łomżyński Hieronim Radziejowski. Początkowo znany był jako stronnik Karola Ferdynanda zaczął pośredniczyć w pertraktacjach między Jabłonną a Nieporętem. Wkrótce zdradził biskupa i przeszedł do stronnictwa Jana Kazimierza pociągając za sobą resztę stronnictwa. 9 listopada zwolennicy Karola zjawili się w Nieporęcie i obiecali przekonać biskupa do rezygnacji. W tym celu udali się do Jabłony. Ich perswazja była skuteczna, gdyż 10 listopada 1648 r. Karol zdecydował się pertraktować warunki swego ustąpienia. 11 listopada wiadomość o tym zawieźli z Jabłony do Nieporętu Leszczyński, Wiśniowiecki i Opaliński. Jan Kazimierz co prawda nie zgodził

się na niektóre warunki finansowe stawiane przez brata, ale zdecydował się spotkać z nim osobiście w Jabłonce. Zgodnie z ustaleniami Karol Ferdynand wyjechał mu na spotkanie, do którego doszło pół mili przed Jabłonną. Tutaj bracia wsiedli do jednej karety, która zawiozła ich do dworu biskupa. Po szczerym rozmówieniu się z bratem Karol Ferdynand wydał wieczorem w Jabłonce bogatą ucztę. Po jej zakończeniu Jan Kazimierz powrócił do Nieporętu.

14 listopada 1648 r. Karol napisał w Jabłonce list, w którym oficjalnie informował szlachtę na Sejmie, że wycofuje swoją kandydaturę na króla Polski. Jednocześnie zapewniał, że wywiąże się ze swej wcześniejszej obietnicy sfinansowania 800 żołnierzy do obrony Ojczyzny. List ten zawieźli z Jabłony do Warszawy ks. Stanisław Rakowski – kanclerz dworu biskupa.

17 listopada Sejm jednogłośnie wybrał na króla Polski kandydata z Nieporętu Jana Kazimierza Wazę, a 20 listopada 1648 r. został on oficjalnie ogłoszony królem-elektem. Pierwsza kampania wyborcza w dziejach Jabłony została zakończona.

Ważniejsze źródła:

1. A. Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988,
2. A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce, T. 3: 1647-1656*, Warszawa 1980,
3. A. A. Witusik, *Elekcja Jana Kazimierza w 1648 r.*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia”, Vol. XVII, 7, Sectio F, 1962, s. 119-153.

Postacie:

Inż. Tadeusz Apolinary Wenda (1863-1948) – główny projektant i kierownik budowy portu Gdynia, mieszkaniec Dąbrowy Chotomowskiej, Honorowy Obywatel Gminy Jabłonna.

Urodził się 23 lipca 1863 r. w Warszawie jako siódme, najmłodsze dziecko Władysława Wendy herbu Wendt i Justyny z Matuszewskich. Ojciec jego był podsekretarzem Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego i naczelnikiem Archiwum Akt Dawnych w Warszawie.

Ukończył szkołę powszechną i III gimnazjum realne w Warszawie. Studiował na Wydziale Fizyczno-Matematycznym Uniwersytetu Warszawskiego oraz w Instytucie Korpusu Inżynierów Komunikacji w Petersburgu. W 1890 r. uzyskał dyplom inżyniera komunikacji. Pracował w Petersburgu w Zarządzie Dróg Żelaznych projektując linie kolejowe i mosty (m.in. most nad Niemnem w Olicie), a następnie kierował budową portów morskich w Rewlu i Windawie. W 1911 r. wziął w Warszawie ślub z Haliną Zawidzką, z którą miał synów Janusza i Jerzego. Po wybuchu I wojny światowej pracował społecznie w Komitecie Obywatelskim miasta Warszawy, kierując robotami publicznymi,

a w 1918 r. był członkiem w komisji organizującej zarząd dróg wodnych w Polsce i inspektorem żegluga na Wiśle.

W 1920 r. został kierownikiem budowy portu w Gdyni w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Wskazał miejsce i opracował projekt budowy portu. Od 1932 r. nadzorował budowę jako naczelnik wydziału w Urzędzie Morskim w Gdyni. Na początku lat 30. rozpętano przeciw inż. Wendzie nagonkę inspirowaną artykułami w prasie niemieckiej. Zarzucano mu zły wybór miejsca na budowę portu. Na skutek oskarżeń pominięto jego osobę podczas ustalania listy gości honorowych na otwarciu Dworca Morskiego w 1933 r. Bezsprzeczną słuszność jego koncepcji obronili dopiero eksperci z Norwegii i Szwecji. W 1937 r. przeszedł w stan spoczynku.

W latach 20. XX w. zakupił w Dąbrowie Chotomowskiej od rodziny Kwiecińskich majątek przy dzisiejszej ul. Lipowej 3 o powierzchni ok. 17 ha. Posiadłość ta traktowana była jako lotnisko. Korzystała z niej głównie żona i dzieci inżyniera. On sam ze względu na liczne obowiązki zawodowe przebywał tu rzadko. Pozostawił jednak po sobie ciepłe wspomnienia w pamięci mieszkańców.



Zmarł 8 września 1948 r. w wieku 85 lat w Komorowie. Pochowano go na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie (kwatery 139-1-27).

W kwietniu 2018 r. w Dąbrowie Chotomowskiej przy ulicy Lipowej 3 odsłonięto tablicę pamiątkową upamiętniającą inż. Wendę, a 25 kwietnia 2019 r. Rada Gminy Jabłonna nadała mu pośmiertnie tytuł Honorowego Obywatela Gminy Jabłonna.

Rafał Degiel

Wielkie zwycięstwo legionowian w zawodach o Puchar Gordona Bennetta, 1933 r.

*2 września 2023 r. minęła
90. rocznica polskiego
zwycięstwa w Międzynarodo-
wych Zawodach Balonowych
o Puchar im. Gordona
Bennetta. Te słynne
zawody rozgrywane
są od 1906 r. W 1933 r.
zwyciężyli w nich
kpt. Franciszek Hynek
i por. Zbigniew Burzyński,
oficerowie 2. Batalionu
Balonowego i mieszkańcy
Legionowa do 1939 r.
Zwycięski lot odbyli
na balonie SP-ADS
„Kościuszko” wyprodukowanym
także w Legionowie.*

Jacek Emil Szczepański

Obaj piloci byli związani z wojskami balonowymi. Por. Z. Burzyński przybył do koszar w Legionowie (zwanych jeszcze Jabłonną) we wrześniu 1924 r. Objął tu kierownictwo warsztatu powłokowego w Centralnym Zakładzie Balonowym. Przyczynił się do wyprodukowania pierwszych polskich balonów obserwacyjnych Caquot R oraz balonów kulistych o pojemności 750 m³. Natomiast F. Hynek otrzymał przydział do Legionowa w listopadzie 1925 r. Trafił do Detaszowanej Kompanii Balonów Zaporowych, która była tu na stałe odkomenderowana z Batalionu Balonowego w Toruniu. Jej zadaniem było dokonywanie prób z balonami zaporowymi typu N-NN, produkowanymi w Centralnym Zakładzie Balonowym. W 1929 r. obaj oficerowie przeszli do nowo utworzonego 2. Batalionu Balonowego i służyli w Legionowie do wybuchu II wojny światowej. Do 1933 r. mieszkali w tym samym carskim budynku koszarowym przeznaczonym dla kadry oficerskiej. Współcześnie po



Start balonu „Kościuszko” do zwycięskiego lotu w USA. XXI Międzynarodowe Zawody Balonowe o Puchar im. Gordona Bennetta. Lotnisko w Glenview koło Chicago, 2 września 1933 r. (NAC)

odnowieniu nosi on adres ul. Wąska 81. W lipcu 1933 r. Z. Burzyński przeprowadził się z żoną Aleksandrą i synem Markiem do nowoczesnego bloku oficerskiego przy ul. Strużańskiej (później utworzono tu wojskową przychodnię lekarską). Natomiast Hynek nie zmienił adresu do wojny.

Piloci, poza stałymi obowiązkami służbowymi, brali udział w zawodach balonowych krajowych i zagranicznych. Do najbardziej prestiżowych należały zawody o Puchar Gordona Bennetta. Doświadczenia wyniesione z pierwszego startu w 1932 r. w Bazylei pozwoliły F. Hynkowi i Z. Burzyńskiemu lepiej przygotować się do kolejnych XXI zawodów zorganizowanych w USA. Wzięło w nich udział sześć załóg (dwie amerykańskie, polska, niemiecka, belgijska i francuska). Polacy, po wystartowaniu 2 września 1933 r. o godz. 19.16 z lotniska w Glenview koło Chicago, wykonali prawie 39-godzinny lot, podczas którego przebyli 1361 km. Ich lądowaniu 4 września towarzyszyły dramatyczne wydarzenia. Piloci przez pięć dni przedzierali się przez niedostępne obszary Parku Narodowego Laurentides w puszczy kanadyjskiej. Nie wiedzieli, że wygrali zawody i pokonali zwycięzcę z 1932 r. Thomasa Settle'a, a nawet trzykrotnego triumfatora zawodów Warda Van Ormana (1926, 1929, 1930). Po zwycięstwie o Polsce i Legionowie stało się głośno. Opinia publiczna zainteresowała się ofertą Wojskowych Warsztatów Balonowych, w których powstał znakomity „Kościszko”, znacznie lepszy od innych tego typu balonów. O pilotach rozpisywała się prasa krajowa i zagraniczna. 9 października 1933 r. prezydent RP Ignacy Mościcki nadał kpt. Hynkowi i por. Burzyńskiemu Złote Krzyże Zasługi: *...za zasługi na polu rozwoju i propagandy aeronautyki polskiej*. Rok później Burzyński barwnie opisał zwycięski lot w książce pt. *„Kościszko” nad Ameryką* wydanej przez Aeroklub RP. Wysoką klasę legionowskich pilotów i balonów potwierdziły kolejne zawody Gordona Bennetta, w których zwyciężyły załogi F. Hynka i W. Pomaskiego (1934) oraz Z. Burzyńskiego i W. Wysockiego (1935).

Niestety ci znakomici piloci przez wiele lat nie byli trwale upamiętnieni w Legionowie, w mieście chyba najbardziej do tego odpowiednim. Dopiero w wyniku starań Towarzystwa Przyjaciół Legionowa i Muzeum Historycznego w Legionowie stali się patronami ulic. Jako pierwszego radni uhonorowali Franciszka Hynka. Uchwałą z 30 maja 2009 r. nadali jego nazwisko ulicy na Bukowcu C (tzw. ul. Wodociągowej). Wydarzeniem bezpośrednio inicjującym uchwałę była prezentacja książki pt. *Podpułkownik Franciszek Hynek (1897–1958)*, podczas której ponad 80 osób podpisało apel do władz miasta o upamiętnienie tego zasłużonego aeronauty.

Analogiczna sytuacja miała miejsce w przypadku drugiego pilota. W czasie prezentacji książki pt. *Kapitan Zbigniew Burzyński (1902–1971)* (wyd. Ajaks, 2019) w legionowskim muzeum zebrało także podpisy do stosownego wniosku. Na liście podpisali się m.in. piloci balonowi Jacek Bogdański i Mateusz Rękas, zwycięzcy w zawodach o Puchar Gordona Bennetta w 2018 r. w Szwajcarii. Po konsultacjach społecznych Rada Miasta Legionowo 28 sierpnia 2019 r. nadała bezimiennej ulicy na osiedlu Piaski nazwę: *Kapitana Zbigniewa Burzyńskiego*. Przed wojną uliczka ta prowadziła do koszar 2. Batalionu Balonowego, w których służył pilot. Sylwetki obu oficerów przypomnieliśmy także na łamach „Naszej Historii” (patrz: Z. Burzyński 9/2022, F. Hynek 2/2023).

Warto dodać, że na upamiętnienie oczekuje jeszcze jeden wybitny pilot balonowy z Legionowa, zwycięzca w Zawodach Gordona Bennetta w 1934 r. – major Władysław Pomaski. Jego biografia autorstwa Z. Kozaka, Z. Moszumańskiego i niżej podpisanego została opublikowana w 2009 r. Przedmowę do niej napisała Janina Dzierżanowska, córka pilota mieszkająca wówczas przy ul. Balonowej w Legionowie. Jednakże sprawa upamiętnienia W. Pomaskiego jest nadal otwarta...

Ważniejsze źródła:

1. Centralne Archiwum Wojskowe: 2. Batalion Balonowy sygn. I.323.13; Wojskowa Wytwórnia Balonowa sygn. I.362.16; Teczka Akt Personalnych (TAP) Z. Burzyński sygn. 1163/66/82; TAP F. Hynka sygn. 723/61/121; Akta Personalne F. Hynka sygn. 2767,
2. Z. Burzyński, *„Kościszko” nad Ameryką*, Warszawa 1934,
3. J. Szczepański, *Wojska balonowe. Legionowo 1897–1939*, Pruszków 2004.

KALENDARIUM:

6 czerwca 1810 r. – ks. Józef Poniatowski pokazał obwarowania Modlina Fryderykowi Augustowi królowi saskiemu, wielkiemu księciu warszawskiemu, a następnie gościł go w pałacu w Jabłonie.

7 czerwca 1986 r. – miało miejsce poświęcenie nowego kościoła w parafii św. Jana Kantego w Legionowie przez ks. prymasa kardynała Józefa Glempa.

10 czerwca 1945 r. – spisany został protokół przejęcia parafii Wieliszew przez księdza Walego Wolskiego, nowego proboszcza parafii.

12 czerwca 1969 r. – w Kawiarni „Nowy Świat” w Warszawie Wytwórnia Sprzętu Sportowego w Legionowie otrzymała za produkcję namiotów „Medal Warszawianki” w konkursie „Życia Warszawy” i Stołecznego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Przemysłowymi.

17 czerwca 1980 r. – Miejska Rada Narodowa w Legionowie uchwała jako obowiązujący herb Legionowa wg projektu Jacka Kaługowskiego, zwycięzcy wcześniej ogłoszonego konkursu plastycznego.

18 czerwca 1686 r. – prawdopodobna data konsekracji kościoła nieporęckiego przez biskupa Ludwika Załuskiego.

24 czerwca 2000 r. – zawieszono ruch pasażerski na linii kolejowej Legionowo - Tłuszcz

25 czerwca 1893 r. – w związku z konsekracją kościoła Chotomowie w pałacu w Jabłonie na zaproszenie Augusta hr. Potockiego odbył się uroczysty obiad z udziałem m.in. abpa warszawskiego Wincentego Chościaka-Popiela, Jerzego ks. Radziwiłła i Macieja ks. Radziwiłła.

25 czerwca 1903 r. – w Brzezinach pod Piotrkowem w wieku 69 lat zmarł ks. Józef Kisielewski, proboszcz parafii Chotomów w latach 1861-1886. Pochowany został w grobie rodzinnym w Chotomowie.

1 lipca 1983 r. – wyprodukowany w Legionowie balon „Polonez” wystartował z Paryża do zwycięskiego lotu w zawodach o puchar Gordona Bennetta (załoga: Stefan Makné i Ireneusz Cieślak).

1 lipca 1995 r. – na stadionie w Legionowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy Legionowia a Victorią Bartoszyce zakończony wynikiem 4:0. Legionovia awansowała do III ligi.

9 lipca 1910 r. – w Maryninie urodził się ksiądz Witold Sujkowski, administrator parafii Zegrze w Woli Kiepińskiej w latach 1941-1945.

14 lipca 1917 r. – oficerowie i żołnierze 5. pp III Brygady Legionów Polskich, w Zegrzu Południowym odmówili złożenia przysięgi zaborcom.

15 lipca 2001 r. – Kora Jackowska z zespołu Maanam promowała w Legionowie koncert na rzecz zwierząt.

21 lipca 1957 r. – ks. prymas kardynał Stefan Wyszyński dokonał konsekracji dzwonów dla kościoła w Jabłonie.

24 lipca 1486 r. – opat Rafał i konwent czerwiński przedstawili biskupowi płockiemu Piotrowi brata Jakuba z zakonu kanoników z Czerwińska na probostwo w Wieliszewie.

24 lipca 1936 r. – w Balinie w parafii Osiek urodził się ks. Mieczysław Zdanowski, proboszcz parafii Zegrze w Woli Kiepińskiej w latach 1986-2009.

28 lipca 1892 r. – w Jabłonie odbył się pierwszy jarmark po uruchomieniu targowiska za zgodą władz carskich.

31 lipca 1783 r. – w Jabłonie gościł na kolacji astronom Jan Śniadecki (brat Jędrzeja).

31 lipca 1895 r. – w Rzymie wyszła za mąż urodzona w Zegrzu księżna Dorota Leontyna Radziwiłłowa, córka Jadwigi i Macieja. Jej wybrankiem został hrabia Hans Georg von Oppersdorf z Oberglogau (Głogówek).

Tatarzy w okolicach Nieporętu w czasie kampanii warszawskiej w 1656 roku

Pisząc wcześniej w „Naszej Historii” o bitwie ze Szwedami pod Nowym Dworem w 1655 r., zakończyłem tekst informacją, że korpus gen. Stenbocka ruszył z powrotem przez Nieporęt i Olszewnicę w kierunku Nowego Dworu. 23 października 1655 roku gen. Stenbock na rozkaz króla szwedzkiego Karola X Gustawa opuścił z wojskiem obóz pod Nowym Dworem i ruszył pod Warkę. Obecnie, aby zamknąć ten wątek historyczny, postanowiłem jeszcze raz powrócić do działań zbrojnych, które miały miejsce w okolicach Nieporętu w roku 1656.

Dariusz Wróbel

Zwycięstwo wojsk polskich pod Warką 7 kwietnia 1656 r. miało ogromne znaczenie moralne. W toczonej wojnie Polacy sukcesy swoje zawdzięczali głównie wojnie podjazdowej, natomiast w walnych bitwach zwyciężali Szwedzi. Pod Warką doszło do pierwszego zwycięstwa Polaków nad Szwedami w otwartej bitwie, które dało wojskom polskim wiarę we własne możliwości. Jednocześnie okazało się, że szwedzka rajtaria bez wsparcia piechoty i artylerii wciąż nie mogła dorównać polskiej kawalerii reprezentowanej przez ciężką husarię i wspierającą ją lekką dragonię. Jednak nie do końca udało się wykorzystać tego zwycięstwa, gdyż Szwedzi zdołali wyprowadzić swoje wojska z nad Wisły i Sanu.

17 kwietnia 1656 r. Karol X Gustaw opuścił Warszawę z armią liczącą ok. 10 000 ludzi. Przewidując jednak dobrze kolejne uderzenie wojsk króla Jana Kazimierza wzdłuż prawego brzegu Wisły w kierunku Warszawy, pozostawił silny garnizon pod dowództwem feldmarszałka Wittenberga do obrony miasta jako ważnego węzła komunikacyjnego, w tym ośrodka żeglugi wiślanej pomiędzy szwedzkimi załogami umocnionych miast-twierdz.

30 maja 1656 r. król Jan Kazimierz przybył z wojskami pod Warszawę, a w naszych okolicach pojawiły się oddziały tatarskie. Wezyr Sefer Ghazi Agi, gdy dowiedział się o wyjeździe do Moskwy wysłannika króla Jana Kazimierza Piotra Galińskiego, marszałka orszańskiego, przyspieszył decyzję o wysłaniu do Warszawy posiłków tatarskich pod dowództwem Subchana Ghazi Agi. Chanat krymski Mechemeda IV obawiał się bowiem, że Rzeczpospolita zawrze sojusz militarny z Moskwą przeciwko Szwedom. Król Jan Kazimierz otrzymałszy



„Karol X Gustaw w walce z Tatarami w bitwie pod Warszawą 1656 roku” – obraz pędzla Filipa Lemke z 1684 r. (Muzeum Wojska Polskiego)

wiadomość o wyruszeniu posiłków tatarskich czekał na ich przybycie, mając w zamiarze użycie ich jako lekkiej jazdy do zadań rozpoznawczych i nękańcych oddziały szwedzkie i brandenburskie.

W połowie lipca 1656 r. orda tatarska była w rejonie Sokala, a 16 lipca polski monarcha wysłał w jej kierunku pułk jazdy wojewody sandomierskiego Aleksandra Koniecpolskiego dla ochrony ludności na trasie przemarszu Tatarów i oceny ich liczebności. Wielkość posiłków tatarskich szacowano bowiem na kilkadziesiąt tysięcy szabel, a w rzeczywistości nie było ich jednak więcej niż ponad dwa tysiące konnych.

Na naradzie wojennej 27 lipca 1656 r. w obozie królewskim na polach praskich stał się, razem z wojewodą sandomierskim Koniecpolskim i złożoną z kilkudziesięciu ordynków ochroną, Subchan Ghazi Aga dowodzący ordą tatarską. Plan króla Jana Kazimierza przewidywał natychmiastową przeprawę wojsk koronnych na prawy brzeg Wisły w celu zaatakowania obozu szwedzkiego pod Nowym Dworem. Tatarom natomiast, wzmacniając ich siły polskimi i litewskimi oddziałami nakazano, aby przepawali się przez Narew poniżej Nowego Dworu, pod Nieporętem i w ten sposób osaczyli Szwedów. Zgodnie z powyższymi decyza-

mi Subchan Ghazi Aga udał się do swoich oddziałów w rejonie Okuniewa, aby następnie prowadzić je w kierunku Nieporętu. Posiłki tatarskie posuwały się traktem wiodącym z Kamiona przez Grochów, Wolę Grzybowską, Okuniew, Stanisławów i Węgrów. Wojska sprzymierzone szwedzko-brandenburskie często wykorzystywały do przemarszu trakt prowadzący z Białoleki na Nieporęt, Białobrzegi i Pułtusk.

Wobec stwierdzenia marszu sprzymierzonych wojsk szwedzkich Karola X Gustawa i elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma korytarzem wzdłuż

Wisły na Tarchomin i Żerań w kierunku Białoleki, król Jan Kazimierz zdecydował zawrócić z drogi na Nieporęt Tatarów, którym postawiono wcześniej zadanie atakowania tyłów wroga pod Nowym Dworem. Zawrócone z traktu nieporęckiego oddziały tatarskie niespodziewanie spotkały na wydmach koło lasu białoleckiego oddziały elektorskie. Ogień elektorskiej rajtarii był tak silny, że Tatarzy unikali walki wycofując się w stronę Białoleki, ale pozostając na tyłach wojsk brandenburskich.

W tym czasie trwały już ciężkie walki wojsk polskich i szwedzkich w tzw. korytarzu wiślańskim na kierunku Białoleki i Bródna. Tatarzy podpalił zarówno Białolekę jak i Bródno oraz stosując taktykę podjazdów zmuszali Szwedów do wydzielenia części sił do osłony skrzydła armii. Jan Kazimierz zamierzał wciągnąć wojska sprzymierzonych na teren bardziej nadający się do użycia kawalerii, w tym ciężkiej husarii. Po udanej szarży rozbite oddziały szwedzko-brandenburskie mogły wycofać się jedynie drogą na Nieporęt, gdzie nie było przygotowanych przepraw mostowych. Wydzieloną do szarży jazdę, głównie husarię, oddano pod dowództwo pisarza polnego litewskiego i porucznika królewskiej chorągwi husarskiej w kompucie litewskim Aleksandra Hilarego Połubińskiego. Jeszcze przed szarżą husarii,

29 lipca 1656 roku, orda tatarska zaatakowała tyły wojsk szwedzkich, a szczególnie tabory od strony Bródna. Pierwszy atak Tatarów wywołał panikę szczególnie w szeregach wojsk elektorskich. Widząc zagrożenie z tej strony król szwedzki skierował na pomoc Brandenburczykom trzy szwadrony rajtarii pod dowództwem Horna, które szybko rozbiły tatarskie podjazdy. Atak Tatarów ocenia się jako raczej wypad podjazdowy a nie frontalny atak. Tatarzy przez całą noc alarmowali podjazdami obóz wojsk szwedzko-elektorskich czyniąc stale zamieszanie wśród taborów.

30 lipca 1656 r., w trzecim dniu walk, szlachta polska nie chciała łączyć się z oddziałami Tatarów, którzy jako ostatni opuszczali pole

bitwy kierując się w stronę Okuniewa. Ordyńcy Subchana Ghazi Agi nie dali pomocy wojskom koronnym w takim zakresie jakiego od nich oczekiwano. Nie udało im się zająć taborów przeciwnika na Bródnie, ani rozbić tyłów wojsk szwedzkich w drugim dniu bitwy. Wynikało to z ich skromnej liczebności ok. 2000 szabel, w takiej liczbie w starciu z wyborowymi oddziałami rajtarii, wspartej muszkietierami i artylerią nie mieli szans na powodzenie. Dopiero 4 sierpnia 1656 r., po opuszczeniu Warszawy, doszło pod Okuniewem do połączenia oddziałów królewskich z jazdą koronną i Tatarami.

Ważniejsze źródła:

1. M. Nagielski, „Warszawa 1656”, Warszawa 1990.

Postacie:

Gen. Wiktor Thommée (1881-1962) – dowódca XIX Brygady 10. Dywizji Piechoty, obrońca Nieporętu w sierpniu 1920 r.

Urodził się 30 grudnia 1881 r. w Świeciance. W 1904 r. ukończył szkołę oficerską w Petersburgu. Brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej w latach 1904-1905. Od 1912 do 1914 r. był słuchaczem Wojskowej Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu. Od 1914 r. dowodził najpierw kompanią, a potem batalionem w 276. pułku piechoty. W 1916 r. został mianowany adiutantem sztabu 48. Korpusu na Froncie Rumuńskim. Od 25 września 1918 r. był na Kubaniu oficerem operacyjnym, a od 9 listopada – p.o. szefa sztabu Wojska Polskiego na Wschodzie. Następnie pełnił funkcję kwatermistrza, I oficera sztabu oraz p.o. szefa sztabu 4. Dywizji Strzelców Polskich dowodzonej przez gen. Lucjana Żeligowskiego. Po powrocie do kraju z dywizją Żeligowskiego, przeformowaną na 10. Dywizję Piechoty, od czerwca 1919 r. był szefem sztabu tej jednostki. 17 czerwca 1920 r. objął dowództwo 28. Pułku Strzelców Kaniowskich, a następnie XIX i XX Brygady Piechoty.

Postać oficera jest nierozdzielnie związana z terenami gminy Nieporęt i wydarzeniami Bitwy Warszawskiej 1920 r. To on, stacjonując w Nieporęcie, w jednej z drewnianych chałup, pod nieprzyjacielskim ostrzałem dowodził obroną wsi. Thommée wyznaczył też batalion kpt. Stefana Pogonowskiego jako ten, który miał udać się w stronę Wólki Radzywińskiej, aby wesprzeć cofające się lewe skrzydło 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Bohaterska walka Pogonowskiego i jego żołnierzy, choć okropnie okrwawiona, pozwoliła na odbicie z rąk bolszewików Zamostków Wólczyńskich i Wólki Radzywińskiej.

W okresie międzywojennym Thommée sprawował funkcję szefa sztabu Okręgu Generalnego „Brześć”, I oficera sztabu Inspektoratu Armii nr III

w Toruniu, dowódcy 15. Dywizji Piechoty w Bydgoszczy oraz dowódcy Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu i Okręgu Korpusu nr IV w Łodzi.

1 września 1939 r. objął dowództwo Grupy Operacyjnej „Piotrków”, wchodzącej w skład Armii „Łódź”. 7 września objął dowództwo nad Armią „Łódź” i skierował się ku Warszawie. Po ciężkich walkach i nieudanej próbie przebicia się do Warszawy generał podjął decyzję o skierowaniu armii do Modlina, gdzie wraz z podległymi mu oddziałami podjął się bohaterskiej obrony twierdzy. 29 września, w związku z wyczerpaniem zapasów żywności, wody, lekarstw i amunicji, zdecydował się na kapitulację. Mimo honorowych warunków kapitulacji 7 listopada 1939 r. został aresztowany przez Niemców. Przebywał w kilku obozach jenieckich, m.in. w Königssteinie, Hohnsteinie, Johannisbrunnie, Murnau oraz Dössel.

Po wyzwoleniu przedostał się do Wielkiej Brytanii. Od kwietnia 1945 r. służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, lecz bez przydziału. W styczniu 1947 r. powrócił do Polski. Zmarł 13 listopada 1962 r. w Warszawie i spoczął na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Imię gen. Wiktora Thommée nosi 9. Brygada Wsparcia Dowodzenia Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych w Białobrzegach, która 7 czerwca 2022 roku otrzymała sztandar ufundowany przez samorząd i mieszkańców gminy Nieporęt oraz przedsiębiorców. Na jednym z budynków osiedla wojskowego w Białobrzegach odsłonięto też pamiątkowy mural poświęcony patronowi 9. Brygady gen. Wiktorowi Thommée oraz 28. Pułkowi Strzelców Kaniowskich. 14 sierpnia 2023 r. imię gen. W. Thommée nadano mostowi na rzece Czarnej, w ciągu ul. Brukowej w Stanisławowie Pierwszym, gm. Nieporęt.

Konrad Szostek

KALENDARIUM:

3 sierpnia 1995 r. – na poligonie Wyższej Szkoły Oficerskiej w Zegrzu rozpoczął się Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego.

5 sierpnia 1882 r. – w Karolinie k. Serocka urodził się bl. ksiądz Roman Archutowski, nauczyciel gimnazjów warszawskich, rektor Seminarium Duchownego, zamordowany w 1943 r. w obozie w Majdanku.

5 sierpnia 1992 r. – na ulicach Legionowa odbył się Wyciąg Kolarski o Memoriał Andrzeja Trochanowskiego.

8 sierpnia 1928 r. – architekt Zalewski przystąpił do budowy kościoła w Jabłonie.

20 sierpnia 1704 r. – prepozyt wieliszewski Mikołaj Zalewski otrzymał od Mikołaja Michała Wyżyckiego, opata czerwińskiego darowiznę na utrzymanie kościoła w postaci m.in. włóki gruntu, czterech poddanych do uprawiania tej włóki, wójtostwo skrzyszewskie, dziesięcinę snopową z Kaluszyzna, browar, gorzelnię.

22 sierpnia 1939 r. – uroczystie otwarto linię kolejową Wieliszew-Tłuszcz.

24 sierpnia 1785 r. – Król Stanisław August Poniatowski przyjechał z Łazienek do Jabłony.

26 sierpnia 1927 r. – Legionowo odwiedził Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki.

26 sierpnia 1928 r. – w parku Buchnik miała miejsce wielka zabawa i loteria fantowa na rzecz budowy kościoła w Jabłonie.

31 sierpnia 1944 r. – w czasie powstania warszawskiego zginął urodzony w Karolinie k. Serocka ksiądz Józef Archutowski, wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego.

sierpień 1890 r. – na stacjach kolejowych Praga, Płudy i Jabłonna (dzisiejsze Legionowo) testowano nowy telefon systemu Gwoździejewa do rozmów poprzez druty sieci telegraficznej.

1 września 1933 r. – w Legionowie przy ul. Jagiellońskiej otwarto Dom Ludowy, który później stał się siedzibą Szkoły Powszechnej nr 2.

2 września 1933 r. – W Chicago (USA) zawody o Puchar Gordona Bennetta wygrał wyprodukowany w Legionowie balon „Kościusko” z Franciszkiem Hynkiem i Zbigniewem Burzyńskim z 2. Batalionu Balonowego w Legionowie.

5 września 1944 r. – oddziały sowieckie 65. Armii gen. płk. Pawła Batowa, maszerujące od Wyszkowa, wyszły w godzinach porannych nad Narew w okolicach Łachy k. Serocka. Rozpoczęły się walki o przyczółek serocko-pułtuski.

5 września 1948 r. – do Serocka przyjechał sławny malarz Pablo Picasso. Gościł w domu architektów Heleny i Szymona Syrkusów znajdującym się przy ulicy Rybaki.

9 września 1800 r. – papież Pius VII odłączył sześć parafii z dawnego dekanatu radzywińskiego w diecezji płockiej: Tarchomin, Nowy Dwór Mazowiecki, Chotomów, Wieliszew, Nieporęt i klasztor w Pradze i przyłączył je do nowo powołanej diecezji warszawskiej.

12 września 2012 r. – otwarcie wiaduktu w Chotomowie.

17 września 2015 r. – w Jabłonie otwarto Centrum Badawcze „Konwersja Energii i Źródła Odnawialne” (KEZO) Polskiej Akademii Nauk.

21-29 września 1961 r. – w pałacu w Jabłonie odbyła się „Konferencja Poetyki” zorganizowana przez Instytut Badań Literackich PAN i Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego.

22 września 1834 r. – mieszkańcy Rembelszczyzny stali się czynszownikami. Kontrakt przez nich podpisany zniósł z nich obowiązek pańszczyzny.

24 września 1998 r. – w Legionowie oddano do użytku park miejski im. Jana Pawła II.

29 września 1997 r. – w parafii garnizonowej pw. Św. Archaniola Gabriela w Zegrzu odbył się pierwszy w historii odpust.

Ponowna utrata praw miejskich przez Serock?

Serock utracił prawa miejskie na mocy ukazu carskiego z 1869 r. oraz Postanowienia Komitetu Urządzającego z 1870 r. Był osadą przez 53 lata - do 1 stycznia 1923 r. - do czasu, gdy na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z 27 listopada 1922 r. przywrócono Serockowi status miasta. Po II wojnie światowej pojawiło się ryzyko ponownej degradacji.

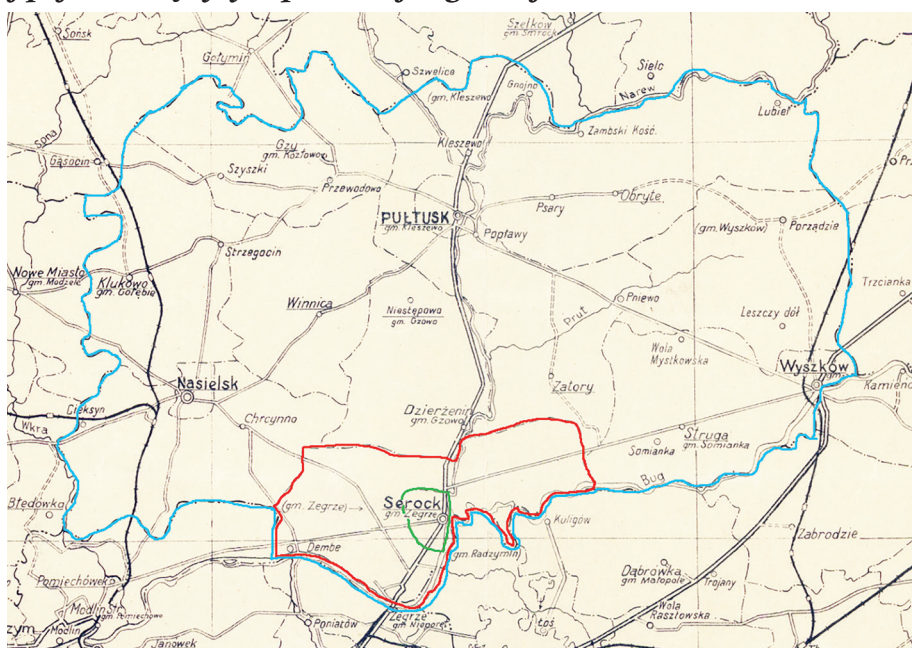
Bartłomiej Błachnio

W momencie zakończenia wojny Serock był zniszczony w około 85%. W wyniku walk niemiecko-sowieckich w 1944 r. zburzone zostały tartak, rzeźnia oraz większość budynków. Ponadto jeszcze we wrześniu 1939 r. zniszczeniu uległy mosty na Narwi w Wierzbicy i Zegrzu. Wszystkich mieszkańców miasta i okolic Niemcy przymusowo wysiedlili przed przyjściem frontu ze wschodu.

Powojenne inspekcje z powiatu pułtuskiego, w obrębie którego znajdowało się wtedy miasto, wykazywały, że władze Serocka bez pomocy finansowej z zewnątrz nie będą w stanie prowadzić gospodarki miejskiej. Inspektor, a za nim starosta pułtuski, nakłaniały miasto do oszczędności. Władze miejskie niestety nie przyjęły tego – wydawały środki potrzebne na odbudowę m.in. na przyjęcie oddziału wojskowego (1 tys. zł) czy na benzynę (18 tys. zł).

W grudniu 1946 r. starosta pułtuski w uwagach do kwestionariusza o stanie administracyjnym powiatu przygotowanego dla władz wojewódzkich, zapisał: *Miasta i gminy nie projektują żadnych zmian. Ze swej strony zauważyłem, iż ze względów ekonom.[icznego] gospo.[darczych] wskazanyby było wcielić miasto Serock do gm. Zegrze, jednak względy natury politycznej przemawiają za tym, aby sprawy tej w najbliższym czasie nie poruszać.* W pierwszej połowie 1947 r. zarówno miasto Serock jak i gmina Zegrze oraz powiat pułtuski w celu polepszenia budżetów przygotowały propozycje zmian.

Miasto wyszło z wnioskiem o przyłączenie do gminy miejskiej gromad Jadwisin, Borowa Góra i Stasilas-Zegrze. Celem tego przedsięwzięcia byłoby wspomoczenie finansowe miasta, gdyż w owych gromadach nad Narwią zaplanowało już budowę lotnisk i bazy turystycznej. Opór ze strony tych gromad i władz gminy Zegrze zniweczył cały projekt. Gmina Zegrze w odpowiedzi wystosowała pismo o wyłączenie z obrębu miasta gruntów należących do właścicieli mieszkających w gminie. Posiadali oni te-



Fragment mapy województwa warszawskiego z roku 1949. Kolorem niebieskim zaznaczono pow. pułtuski, czerwonym gm. Zegrze, a zielonym m. Serock. (Centralna Biblioteka Geografii i Ochrony Środowiska Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, sygn. D.14524)

reny zarówno na terenie miasta jak i gminy, co skutkowało ponoszeniem podwójnych kosztów. Władze powiatowe zaś wyszły z pomysłem likwidacji gminy miejskiej Serock i włączeniu jej do gminy Zegrze.

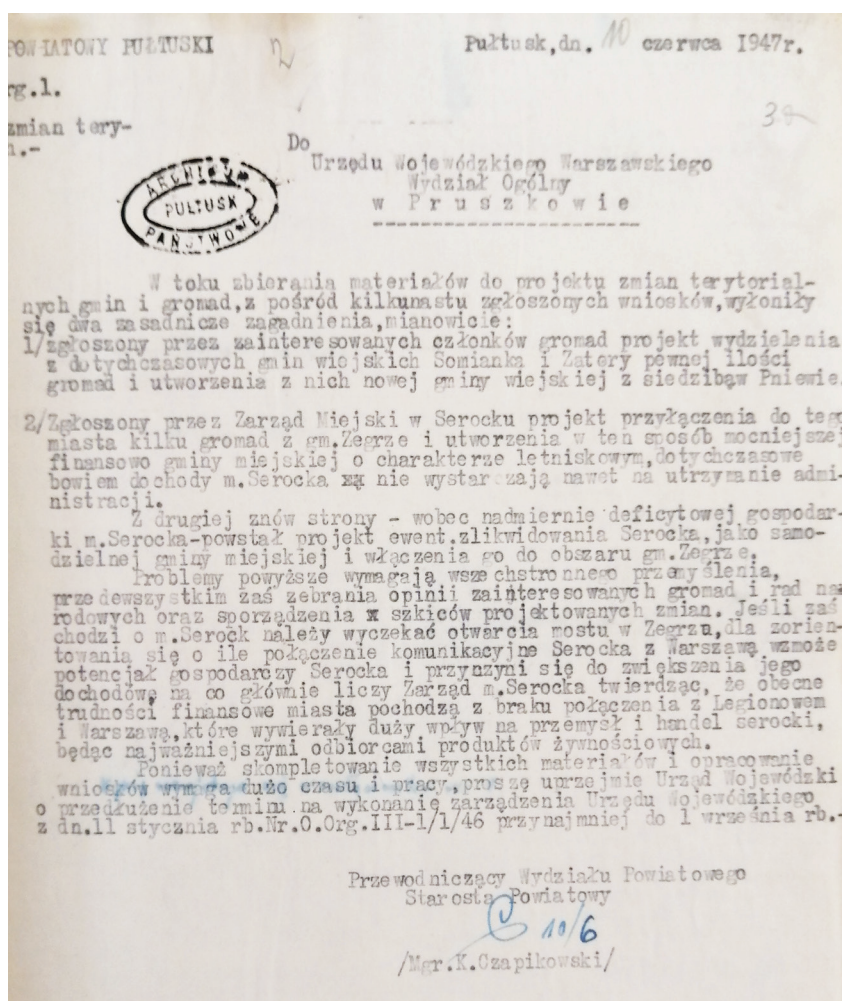
Z tą ostatnią propozycją postanowiono zaczekać na otwarcie mostu w Zegrzu (grudzień 1947 r.), gdyż według Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego problemy finansowe Serocka i Zegrza wynikały z braku połączenia z Legionowem i Warszawą. W tym momencie nikt jeszcze nie zamierzał podejmować drastycznych kroków, a jedynie wspomóc finansowo dwie najbardziej deficytowe gminy powiatu - gminę miejską Serock i gminę wiejską Zegrze.

Rok 1947 i 1948 to okres napięcia pomiędzy władzami miejskimi a powiatowymi oraz wojewódzkimi. W kwietniu 1945 r. Powiatowy Urząd Ziemski oraz Powiatowa Rada Narodowa (PRN) przeznaczyły 50 ha z majątku Wierzbica na pomoc i rozbudowę Serocka. Latem 1947 r. na posiedzeniu PRN zaproponowano, a następnie podjęto decyzję o pozostawieniu miastu jedynie 20 ha, resztę za zgodą Urzędu Wojewódz-

kiego przydzielono drobnym rolnikom. Miasto postanowiło walczyć i kilkakrotnie odwoływało się od decyzji i pism władz wyższych argumentując, że 50 ha gruntów jest miastu potrzebne. Jednak władze zwierzchnie dalej uważały że: *miasto Serock posiada wiele majątków Miemia Opuszczonego i przyznane przez Urząd Wojewódzki 20 ha. na rozbudowę m.[iasta] Serocka w zupełności wystarczy.*

Rok budżetowy 1949 dla Serocka dalej nie wyglądał dobrze. Miasto musiało zostać wsparte subwencją w wysokości 2 mln. zł z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego. Ponadto PRN wymusiła zmniejszenie części wydatków. Z kolei gmina Zegrze otrzymała 1 mln zł dotacji na rok 1949.

Rok 1949 był dla Serocka okresem walki o przetrwanie. 24 stycznia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej odpowiedziało na projekt likwidacji miasta i utworzenia gminy wiejskiej Serock. Brak dokładnych informacji czy ten pomysł był autorstwa władz powiatowych, czy wojewódzkich. W odpowiedzi władze Serocka podjęły uchwałę: *Serock jest miastem starem*



Pismo starosty pułtuskiego do UW z informacjami o planach zmian administracyjno-terytorialnych gromad, gmin i miast. (APW O/Pułtusk, PRN i WP w Pułtusk, sygn. 79/32/0/2/68)

Ważniejsze źródła:

1. APW O/Pułtusk, PRN i WP w Pułtusk, sygn. 79/32/0/1/22,
2. APW O/Pułtusk, PRN i WP w Pułtusk, sygn. 79/32/0/3/101,
3. APW O/Pułtusk, PRN i WP w Pułtusk, sygn. 79/32/0/2/68,
4. Dz. U. 1952, nr 27, poz. 185.

Postacie:

Yehoshua Grossbard (1900-1992) – urodzony w Serocku utalentowany malarz, dekorator i wycinankarz żydowskiego pochodzenia

Urodził się 14 marca 1900 r. w Serocku. Jego dziadek Lejzor był pomocnikiem rabina, a ojciec intrologiatorem i malarzem pokojowym. W 1911 r. rodzina przeprowadziła się do Ciechanowa, gdzie Yehoshua ukończył jesziwę i szkołę publiczną oraz pomagał ojcu przy budowaniu, dekorowaniu i wykonywaniu malowideł w synagogach. W 1918 r. rodzina trafiła do Warszawy i to wówczas zmieniła nazwisko z Wielkobroda na Grossbard.

W 1926 r. Yehoshua rozpoczął studia malarstwa na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, po roku przerwał je i powrócił do Warszawy, gdzie przez rok kontynuował naukę w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W 1939 r. wyemigrował do Palestyny, gdzie początkowo pracował

jako kolorysta. W 1945 r. wstąpił do Stowarzyszenia Malarzy i Rzeźbiarzy Ziemi Izraela. Po wojnie dowiedział się, że stracił całą rodzinę w Polsce - bliscy zginęli w styczniu 1943 r. w obozie Auschwitz-Birkenau.

Kontynuował naukę malarstwa. Należał do założycieli wioski artystów En Hod. W 1955 r. przebywał w Paryżu, gdzie doskonalił umiejętności w Académie de la Grande Chaumière. Wielokrotnie wystawiał swoje prace na wystawach indywidualnych i zbiorowych, głównie w Izraelu. Angażował się w działalność izraelskich ziomkostw Żydów z Ciechanowa i Serocka, brał udział w powstawaniu ksiąg pamięci obu tych miast – „Sefer Ciechanow” i „Sefer Serock”. Zmarł 23 czerwca 1992 r. w Hajfie. W Izbie Pamięci i Tradycji Rybackich w Serocku można obejrzeć jego kilka wycinanek.

Mirosław Pakuła

czego dowodem jest kościół z wieku XIV [faktycznie z XVI w.]. Położony na wprost ujścia Bugu do Narwi na wysokości brzegu był zawsze punktem, w którym skupiało się życie handlowe i kulturalne najbliższych okolic, gdyż inne mia[steczka] są położone około 17 do 25 [kilometrów] od niego. Przed wojną 1939 roku liczył Serock około 7500 mieszkańców [faktycznie ok. 6200]. Na skutek działań wojennych ucierpiał dużo, gdyż domy zostały zniszczone w 85% tak samo ucierpiał przemysł, rękodzieło i handel. Tym samym ludność musiała z braku pracy szukać tejeż na [za]chodzie względnie w innych miastach. Nie ulega jednak wątpliwości, że czas zrobi swoje i Serock powróci do swego znaczenia, gdyż położenie jego przeznaczonego do roli ośrodka kulturalnego i przemysłowego okolicy. Wcielenie zaś go do gminy wiejskiej spowoduje zniszczenie inwestycji włożonych w Serock jako miasto, a więc chodników, bruków, kanalizacji i t.p. Tak samo życzeniem Miejskiej Rady Narodowej jest wcielenie Serocka i okolicy do powiatu Warszawskiego, gdyż ludność ciąży w kierunku Warszawy, tam przeważnie pracuje i tam zatapia wszystkie swoje interesy.

Dzięki oporowi władz miejskich Serock pozostał miastem. Władze powiatu pułtuskiego nie mogły pozwolić sobie na stworzenie w swoim powiecie enklawy powiatu warszawskiego (miasto Serock było otoczone przez oddzielną administracyjnie gminę Zegrze). Zmiana powiatu nastąpiła dopiero w 1952 r., kiedy to ustanowiono powiat nowodworski.



Wydawnicwo zostało wsparte finansowo przez:



**Powiat
Legionowski**



**Miasto
Legionowo**



**Gmina
Wieliszew**



**Gmina
Nieporęt**



**Miasto
i Gmina Serock**



**Gmina
Jabłonna**

Patroni wydawnictwa:



BUDET

Spółka Jawna

Zapraszamy do obejrzenia niezwyklej plenerowej wystawy „Jezioro Zegrzyńskie – po słońce, po radość, po zdrowie...”.

Przedmiotem wystawy są pocztówki z Jeziora Zegrzyńskiego i okolic wydane w latach 60., 70., i 80. XX w. To wspaniała podróż w czasie, podczas której będzie można poznać infrastrukturę wokół Jeziora, spotkać wczasowiczów licznie wypoczywających na tutejszych plażach, zwiedzić obiekty wypoczynkowe wybudowane wzdłuż linii brzegowej oraz docenić lokalne walory przyrodnicze.

Wystawę będzie można oglądać w różnych miejscach na terenie powiatu legionowskiego do 13 listopada.

Podróżowania
– 60 lat
znad Zalewu

Jeziora Zegrzyńskiego

Serock 18 IX - 1 X

Nieporęt 2 X - 15 X

Wieliszew 16 X - 29 X

Legionowo 30 X - 13 XI

www.pik.legionowski.pl



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Nasza Historia

Wydawca:

Grey Line Agencja Reklamowo – Wydawnicza

Nakład: 3500 egzemplarzy

Skład: Krzysztof Grodek

Redakcja:

05-120 Legionowo, Błękitne Centrum,
ul. Piłsudskiego 31 (lok. 311)

Redaktor naczelny: Mirosław Pakuła

www.gazetapowiatowa.pl

Autorzy w wydaniu: Rafał Degiel,

Krzysztof Klimaszewski, Jacek Emil Szczepański,

Mirosław Pakuła, Kondrad Szostek, Bartłomiej Błachnio,

Dariusz Wróbel



Konsultacja naukowa
Muzeum Historyczne
w Legionowie